TAJNE NAUCZANIE W PARAFII UJANOWICE CZ. 8

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2006

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2006/1

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Tajne nauczanie w parafii Ujanowice(8)

Napisała Zofia Oleksy – tekst zaczerpnięty z czasopisma „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych„ tom XVII (1974) – część I.

1 wrze?nia 1939 r. ca?e grono nauczycielskie, którego by?am cz?onkiem, zebra? o si? w budynkach szkolnych w Nowym S?czu, otrzyma?o pensj? i po?egna?o si? z trwog?, nie wiadomo na jak d?ugo. Z Nowego S?cza ju? w pop? ochu, pod bombami, uciek?am do rodzinnej ?mi?cej. Po kampanii wrze? niowej, w dniu 28 wrze?nia 1939 r. , tj. w dniu og? oszenia kapitulacji Warszawy, posz?am pieszo do Nowego S? cza (26 km), by zobaczy? si? ze znajomymi i zasi?gn?? informacji, co b? dzie dalej z nauk?. Cz??? nauczycieli wróci?a ju? z uciekinierki i dyrektor Piotr Zieli?ski planowa? rozpocz?cie nauki z pocz? tkiem pa?dziernika 1939 r. Mimo og?oszenia tego w ca?ej gminie nikt z m?odzie? y nie zg?osi? si?, gdy? wszyscy byli przera?eni wojn? i rodzice bali si? wys?a? dzieci z domu. Do tego komunikacja z S?czem zosta?a przerwana, gdy? most na Dunajcu w Kurowie wysadzon

Na polecenie dyrektora Zieli?skiego stawi?am si? do pracy w Nowym S? czu, gdzie dosta?am 8 godzin lekcji i dok?d mia?am dochodzi? ze ?mi? cej. Równocze?nie rozpocz??am starania o zezwolenie na otwarcie filii szko? y w Ujanowicach. Zorganizowa?am delegacj? w sk? adzie trzech gospodarzy (S. Zelek, Andrzej Augustyn i Józef Krzy? ak) i proboszcz z Ujanowic, który ofiarowa? lokal na szko?? i mieszkanie z utrzymaniem dla dwóch nauczycieli z Nowego S? cza. Dyrektor Zieli?ski zgodzi? si?, ale ostateczn? decyzj? uzale?ni? od porozumienia si? z dyrektorami innych szkó? . Niestety dyrektor Gottman sprzeciwi? si? memu projektowi, a nawet ostro zaatakowa? mnie s? ownie na ulicy: „Co ta smarkula ma do rz?dzenia! Ja jej poka??!” ? wiadkowie sceny mgr Franciszek Smoluchowski, mgr Irena Olewicz, mgr Zygmunt Kuchenny) adzili nie oddawa ? sprawy do S?du kole?e?skiego, gdy? profesor Gottman by? urz? dnikiem aprowizacji dla nauczycielstwa i lepiej by?o mu si? nie nara?a?. Niestety nauka w S?czu trwa?a tylko przez miesi?c pa?dziernik. Do zamkni? cia szkó? przyczyni?o si?

wydarzenie w II Liceum imienia Marii Konopnickiej. Na przerwie przed lekcj? j?zyka niemieckiego z profesorem Weinerem uczennice ?piewa?y „Rot? ”. Nauczyciel wchodz?c do klasy us?ysza? s?owa: „nie b?dzie Niemiec plu? nam w twarz, ni dzieci nam germani?…” Wycofa? si? wi?c z klasy, doniós? w? adzom i… sko?czy?o si? jawne nauczanie.

Wróci?am do ?miacej i postanowi?am zorganizowa? nauczanie m?odzie? y, która przed wojn? rozpocz??a nauk?. W?a?nie w ostatnich dniach pa? dziernika powróci? z uciekinierki Wincenty Zelek, Absolwent Uniwersytetu Jagiello? skiego, matematyk a w pierwszych dniach listopada wróci? równie? z Gniezna profesor Tomasz Ko?odziej. Obaj wymizerowani, zm? czeni, a nawet chorzy, rozpocz?li jednak nauczanie 8 listopada 1939 r.

Nauka odbywa?a si? w ?mi?cej: w moim domu przed po?udniem uczy?a si? klasa I licealna a po po?udniu II gimnazjalna, w domu W?sów uczy?a si? klasa I gimnazjalna, natomiast klas? III z grup? strzeszyck? przerabia? swoim mieszkaniu. Strzeszycach Wincenty Uryga, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej, pierwszych systematycznie, ?em godzin, z podr?cznikami, tablic? , mapami i innymi pomocami naukowymi. Zachowywano pewn? ostro?no?? , ale nie zdawano sobie w pe?ni sprawy z niebezpiecze?stwa. M?odzie? klasy I gimnazjum dochodzi?a do ?mi?cej ze Strzeszyc, Krosnej i Koby? czyny, nosi?a teczki pe?ne ksi??ek, co by? o zakazane, a rojne i gwarne przerwy mi?dzysekcyjne by?y równie? czym? niebezpiecznym. Wzmo?ono ostro?no??, gdy po wsi zacz??y si? kr?ci? ró? ne podejrzane typy, niby to handlarze, niby ?ebracy.

Oficjalne i g? ówne oparcie materialne mieli nauczyciele w swoich domach rodzinnych, ale za to ci ??y? na nich moralny obowi?zek pracy w gospodarstwie i na roli.

W drugim i trzecim roku tajnego nauczania, tj. 1940/41 i 1941/42 nie mo?na by? o prowadzi? nauki systematycznej, a m?odzie? nie mog?a tak masowo dochodzi? z ksi??kami. Obrano nieco inn? metod?: stworzono kilka punktów. Ja uczy? am nadal w ?mi?cej, w Krosnej uczy? Tomasz Ko?odziej mieszkaj? c u Bukowców albo u ?o?ny, a na przedmioty matematyczne dochodzi? wsz? dzie Wincenty Zelek, przerabiaj?c materia? danej klasy. W Strzeszycach wszystkich przedmiotów uczy? Wincenty Uryga. Czwartym punktem nauczania by? a Pisarzowa, Dom Antoniego Górszczyka, kierownika miejscowej szko? y powszechnej, dok?d przychodzi?am uczy? przedmiotów humanistycznych na zmian? z Wincentym Zelkiem, który uczy? matematyki i fizyki.